

Ale jaja

Wielkanoc za pasem, więc postanowiliśmy w tygodniu przed świętami zrobić sobie ... jaja. Tak po prostu, na lekcji, z uczniami. Nie, nie ... Nie żartowaliśmy z nikogo, co to, to nie, choć niektórzy po usłyszeniu od nas: „ale będą dzisiaj jaja” mocno się zdziwili. A my po prostu zaplanowaliśmy „jajcarskie” zajęcia języka polskiego w ramach naszego przedsięwzięcia JĘZYK POLSKI NIE MUSI BYĆ NUDNY.

Tym razem była to część IV. Przeprowadziłyśmy je w klasie 5 „a”, 5 „c”, 6 „a”, 8 „c” i 8 „e”. Co zatem było w „menu”? A proszzzz bardzo: frazeologiczna szakszuka, jajeczne życzenia, rodzinny kogel - mogel, omlet gramatyczny, pisanka z częściami mowy i wiele innych „dań”. Tak, wiemy, wiemy - od samego czytania, ślinka cieknie. Uczniowie rozwiązywali zadania „z jajem” (dosłownie i w przenośni) związane z gramatyką i ortografią, choć nie tylko. Ćwiczyli odmianę przez przypadki, tworzyli rodzinę wyrazów, mieli możliwość pochwalenia się znajomością polskiego alfabetu podczas układania słów wg kolejności, doskonalili wiedzę o związkach frazeologicznych oraz ortografię. W jednym z zadań mieli zredagować kartkę świąteczną. Na koniec naukozabawy każda klasa otrzymała CERTYFIKAT JAJCARZA. No i kto nam teraz powie, że język polski to nudna lekcja? Raczej nikt. Na dowód załączamy zdjęcia nauczycielki j. polskiego - Monika i Agnieszka